

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. W Niedzielę czternastą po zielonych świątkach, dnia 9. Września 1838.

RELIGIA.

Żywot Najsświętszój Maryi Panny.

O młodości Najswiętszój Maryi Panny, nie nam Pismo święte nie wspomina; z innych tylko ksiązek, ale bardzo dawnych, doczytujemy się, że iéy oycem był Ioachim, a matką Anna, ludzie ze wszech miar cnotliwi, pochodzący z pokolenia Iudy, z familii króla Dawida, a spokrewnieni z Zacharyaszem i Elźbietą, rodzicami Iana Chrzciciela. To bogoboyne stadło dopiero w starości Bóg córką obdarzył; z wdzięczności więc poślubili ją Bogu, i dla tego iuż w trzecim roku oddali ją na wychowanie do Ierolimy kapłanom. Pod ich baczném okiem wzrastając Marya, ćwiczyła się w boiaźni pańskiéy i w zakonie oyców (w wierze), iaki im Bóg przez swego sługę Moyżesza na górze Synai był podał. Przyszedszy do lat Marya, sama Bogu dożgonną poślubiła czystość; a wróciwszy do Nazaretu, miejsca swego urodzenia, po śmierci rodziców, poszła za Iózefa, który się ciesiułką trudnił, i to nie bez zrządzenia boskiego; gdyż Iózef, choć ią sobie zaślubił, nie miał być iéy małżonkiem, iak raczéy obrońcicielem iéy

panieńskiéy czystości. Zbliżył się narzeczcie czas, kiedy ieszcze w raju pierwszym naszym rodzicom obiecany Zbawiciel miał się światu ukazać. Posłał tedy Bóg anioła Gabryela do Maryi, aby iéy zwiastował, że ona, Nayczystsza Dziewica, będzie Iégo Matką. Z nawiększym téż upragnieniem oczekiwała ona téy chwili, kiedy się miał światu Zbawiciel objawić, bo wyćwiczona w zakonie, zgłębiając przepowiedzenia o Nim Proroków, wiedziała, że nie była daleką. Nie myślała przecie, że ona Go miała porodzić; bo chociaż Najswiętsza, z wielkiéy przecie pokory, która duszom, Bogu poświęconym, iest właściwą, uważała się za niegodną tak wielkiego zaszczytu. Tymczasem onato była, którą sobie Bóg przed wieki wybrał za matkę Syna swiego. Zapewne w skromnéy zamkniętej izdebce, zatopiła się w rozmyślanu nad mającém przyjść odkupieniem, kiedy iéy się ukazał anioł Gabryel i temi do niéy odezwał się słowy: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionas ty między niewiastami.“ Co gdy usłyszała Marya, zatrwożyła się mocno, i myślała sobie: coby to było za pozdrowienie. Anioł zaś widząc iéy wielkie zadumienie, rzekł do niéy: „Nie bój się Maryo, albowiem znalazłaś łaskę u Boga. Oto poczniesz w żywocie i po-

„rodzisz Syna, a nazwiesz imię Iego
 „Iezus. Ten będzie wielki, a będzie
 „zwan Synem Naywyższego, i da mu
 „Pan Bóg stolicę Dawida, Oycę iego
 (naddziada iego, gdyż Iezus iako czło-
 wiek pochodził z rodziny Dawida) „i bę-
 „dzie królował w domu Iakubowym na
 „wieki, a królestwa iego nie będzie
 „końca.“ Usłyszawszy to Marya, rze-
 kła do anioła: „„Iakoż się to stanie,
 gdy męża nie znam?““ A anioł odpo-
 wiedział iéy: „Duch święty zstąpi na
 „cię, a moc Naywyższego zaćmi tobie.
 „Przetoż i co się z ciebie narodzi święte,
 „będzie nazwane Synem bożym. A oto
 „Elżbieta, krewna twoja, i ona poczęła
 „Syna w starości swéy, a ten miesiąc
 „szósty jest onéy, którą zowią niepło-
 „dną. Bo u Boga nie będzie żadne słowo
 „niepodobne.“ Na to z największą po-
 korą odpowiedziała Marya: „„Oto ja
 słuźebnica Pańska, niechay mi się sta-
 nie według słowa twego.““ Gdy anioł
 zniknął i Marya tylko samą była, roz-
 ważała sobie tę wielką łaskę, iaką ją
 Bóg litościwy obdarzył. O! iakże się
 iéy serce rozpyływać musiało z radości.
 Pragnęła Zbawiciela świata, iak ów stro-
 skany rólник rosy niebieskiéy, i oto sa-
 ma Go światu wydać miała. Pobiegła
 czémprędzéy w górzystą krainę do swéy
 ciotki Elżbiety, o któręy iéy anioł wspom-
 niał, że także miała porodzić syna, aby
 iéy całe opowiedzieć zdarzenie. Iéy przy-
 bycie było niespodziane; a gdy Elżbie-
 cie winzowała szczęścia, że zostanie
 matką, ta, Duchem świętym oświecona,
 pełna uszanowania ku Maryi i radości,
 zawołała: „Błogosławionas ty między
 niewiastami, i błogosławion owoc żywota
 twego. A zkądże mnie to, że przyszła
 matka Pana moiego do mnie? Albowiem
 oto iako stał się głos pozdrowienia twego

w uszach meich, skoczyło od radości
 dzieciątko w żywocie moim. A błogo-
 sławionas, któraś uwierzyła, albowiem
 spełni się to, coć jest powiedziano od
 Pana.“ Marya rzekła: „„Wielbiy du-
 szo moja Pana. I rozradował się duch
 mój w Bogu Zbawicielu moim, iż wey-
 rzał na niskość słuźebnicy swoiéy. Albo-
 wiem oto odtąd błogosławioną mię zwac
 będą wszystkie narody. Albowiem uczyni-
 nił mi wielkie rzeczy, który możny jest
 i święte imię Iego. A miłosierdzie Iego
 od narodu do narodów, bojącym się Iego.
 Uczynił moc ramieniem swoim, roz-
 proszył pyszne myślą serec ich. Zło-
 żył mocarze z stolic, a podwyższył ni-
 skie. Łaknące napełnił dobrami, a bo-
 gacze z niczém puścił. Przyjął Izraela,
 słuę swego, wspomniawszy na miło-
 sierdzie swoje. Iako mówił do oyców
 naszych, Abrahamowi, i nasieniu Iego
 na wieki.““ Zamieszkawszy u Elżbiety
 Panna Marya prawie trzy miesiące, wró-
 ciła do domu swego. Iózef widząc w na-
 dziei swoją oblubienicę, zaczął być nie-
 spokojny, ale Bóg przez anioła obiaśnił
 mu wszystko, iak się stało, i uspokoił
 się. Kiedy się zbliżał czas iéy'rozwią-
 zania, nakazano, aby każdy Żyd udał się
 do miasta swego pokolenia i dał się wpi-
 sać w liczbę ludności. Posłuszny roz-
 kazowi Iózef, udał się z Maryą do Bet-
 lehem, boto było miasto pokolenia Iudy.
 Tu nie mogąc dostać gospody na noc,
 schronił się do iaskini za miastem, do
 któręy zwykle pasterze w czasie słyty
 wpędzali swoje trzody. Tu Panna Ma-
 ryja porodziła syna, i obwinawszy go
 w pieluszki, położyła w żłobie, i tu pa-
 sterze oddali pierwsi swój pokłon Ie-
 zusowi. Potém Iózef z Maryą nąieli so-
 bie mieszkanie w miasteczku i ztąd udali
 się po obrzezaniu Dzieciątka do Ierozo-

limy, aby go ofiarować Bogu. Gdy wrócili ztamtąd, przybyło ze wschodnich krajów trzech mędrców za przewodnictwem gwiazdy, aby Dzieciątku złożyli swe dary. Poczém odebrał Józef rozkaz od Boga, aby wziął Maryą i Jezusa, i uszedł do Egiptu, bo Heród król czyhał na Jego życie. Po śmierci Heroda, wrócili z Egiptu i zamieszkali w Nazarecie, gdzie Józef życie swe zakończył. Maryą zaś Zbawiciel, konając na krzyżu, polecił Świętemu Ianowi, apostołowi, i ten odtąd miał o nią staranie. W jego więc towarzystwie zostając, była świadkiem wniebowstąpienia Syna swojego, a późniéj zstąpienia Przenajświętszego Ducha na Apostołów. Po ukamienowaniu Świętego Szczepana, opuściła Panna Marya Jerozolimę i udała się z Ianem do Azji mniejszój, do miasta Efezu, gdzie, mając lat sześćdziesiąt i trzy, przeniosła się do wieczności po nagrodę za swoje życie niewinne i święte,

GOSPODARSTWO.

C w i k ł a.

Napoleon myśląc, iż Francya ani pokoiem, ani trwałem szczęściem cieszyć się nie może, dopóki nieupokorzy potężnej swéj rywalki Anglii, starał się wszelkimi sposobami szkodzić sąsiadce téj. Już ułożył śmiały plan wyładowania do Anglii, gdy wojna w Niemczech wybuchła; przymuszony więc porzucić pierwszy pomysł, zakazał wprowadzać angielskich towarów do Francyi, wymógłszy na sprzymierzonych sobie monarchach, aby to samo w krajach swych uczynili.

Anglicy, widząc ograniczenie handlu swego na stałym lądzie, opanowali wszystkie osady francuzkie i blokowali porty. Zbywało wtedy na wielu przedmiotach, zdrożała znacznie kawa i bawełna, szczególnie zaś dał się czuć niedostatek cukru. Nagle rozniosła się wieść, iż wynaleziono sposób robienia cukru z ćwikły. Śmiano się z początku i szydzono z nowego odkrycia, liczne jednakże doświadczenia we Francyi i Niemczech czynione, przekonywały dostatecznie, iż ćwikła wyborney daie cukier, a w krótkim nawet czasie zaczęli i ci onego używać, co niechcieli się dać przekonać, aby roślina używana tylko za iaryznę i pożywienie dla bydła, tak szlachetne miała zawierać części.

Północna Francya trudni się odtąd szczególnie uprawą ćwikły i pola okiem nieprzejrzaną oną zasadza. Robienie cukru z niéj tak jest rozpowszechnioném i wydoskonalconém, iż wyroby te są przedmiotem znacznego handlu za granice Francyi, a lubo wprawdzie sprowadzanie cukru, wyrobionego z trzciny, nie ustało, cena jednakże ostatniego znacznie spadła, a konsumpcya stała się znacznie szą. Sposób robienia cukru z buraków jest łatwy i tani. W jesieni wykopuje się ćwikła i tłucze się w machinach do tego urządzonych; massa ta włożona w worki kładzie się w prassy, i daie, wyciśnięta w nich, znaczną ilość soku, który się w kotłach do tęgości syropu zwolna gotuje. Syrup ten ostudzony, zamienia się na mąkę cukrową, nie różniącą się niczém od wyrobionéj z trzciny cukrowéj. Mąka ta daie cukier równie piękny, iak sprowadzany, daleko nawet bielejszy od niego. Dobroć cukru z buraków w niczém nie ustępuje trzcinowemu, pierwiastek bowiem cukrowy we wszystkich

roślinach jest jeden; w jednych tylko obfitszy, w innych mniej obfity, i dobywanie onego z jednych roślin jest łatwiejsze, z innych mniej łatwe. Ciągłe doskonalenie wyrobu z ćwikły doprowadziło już do tego stopnia ten przemysł we Francyi i w Niemczech, iż ilość cukru z ćwikły zbliża się do obfitości cukru z trzciny, przekonano się bowiem dokładnie, iż 100 funtów buraków, daie 10 funtów cukru czystego.

Konsumpcya cukru coraz bardziej wzrasta, i gdyby u nas zamożni obywatele zaczęli się trudnić temi wyrobami na sposób za granicą już upowszechniony, z pewnością można wnosić, że konsumpcya by się powiększyła, gdyż tanięć mając produkcją samęć ćwikły i robociznę około nięć, moglibyśmy daleko tanięć sami mieć to, za co znaczne summy pieniędzy idą za granicę, i inne narody od nasby ten produkt brały, gdyż od nas pochodziłby dla nich najtanięć.

Oprócz cukru, niezliczone są ieszcze z wyrobu tego dla gospodarstwa pożytki. Obrzynki są wyborną paszą dla bydła: wytłoczyny są pożywnym pokarmem dla owiec i drobiu. Fusy i szumowiny rafineryjne są wybornym nawozem, który przewyższa wszystkie inne, i najmniej go do użyźnienia pól potrzeba.

ROZMAITOŚCI.

Dawne przysłowia.

Czapką, chlebem i solą, ludzie sobie ludzi niewolą.

Co na sercu u trzeźwego, to na języku u píanego.

Ciężka boleść, gdy się chce iesć; ieszcze cięższa, kiedy iedzą a nie dadzą. Cztery nogi białe, piąta łysina; iesli koń dobry, wielka nowina!

Chrzan się chlubi: dobry ia z miodem; a miód na to: kat cię prosi, dobry ia i bez ciebie.

Co się radzi zalecaią, nie radzi się ożeniaią.

Diabeł nie chciał być kucharzem, furmanem, mamką; ale chciał być młynarskim wieprzem, ekonomskim koniem i dworską kucharką.

Dębowa wić uczy robić, a brzozowa rozum dawa.

Do sieci wpadnie, kto z głupim kradnie.

Dwa razy żona męża biła: raz, że ogórki łupił; drugi raz, że iabłek nie kupił.

Dla przyjaciela najlepięć kukielkę kupić; bo iesli mu się nie spodoba, tedy ią sam ziesz.

We Lwowie wyszło nakładem Franciszka Pillera dziełko:

Zimna woda, iako osobliwszy środek utrzymania zdrowia i leczenia chorób. Słówko do wszystkich ludzi, którzy sobie życzą być zdrowymi i wesołęć dosięgnąć starości. Przez przyjaciela ludzi. Z niemieckiego. Z ryciną.

Cena: 12 i pół sgr., czyli 2 zł. 15 gr. pol.

Dostać go można po wszystkich księgarniach, w Lesznie u Ernesta Günthera.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borowiec.)